

№ 111.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. NMP. Szkaplerznej.
Sob. św. Aleksęgo W.
Niedz. św. Szymona z L.
Pon. św. Wincentęgo P.
Wt. św. Czesława W.
Śr. św. Praksey P. M.
Czw. św. Maryi Magdal.

Wschód sł.: godz. 3 m. 58
Zachód sł.: godz. 8 m. 13
Dług. dnia godz. 16 m. 16

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 16 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz półkowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



Teatr Apollo. Dzisiaj w piątek dnia 16 lipca 1909 roku sportowe przedstawienie. Walczą 4 pary.

Cyganiewicz-Zhyszko wszechświatowy szampion contra Wanek.

Zaft Abs I contra Lonczyk.
Kara Achmed contra Czaja Janosz.
B. wiedeńska czarna maska contra Gustavsohn. Początek o 9 wiecz. 1929

Zbliżenie anglo-rosyjskie.

I.

Dzięki wycieczce do Anglii i Francji posłów do Rady państwa i Dumy państwowej, a zwłaszcza przyjeździu, jakie spotkało ich w Anglii, kwestya zbliżenia anglo-rosyjskiego stała się niezwykle aktualną i wysunęła się na plan pierwszy w polityce międzynarodowej.

Jeszcze przed powstaniem projektu o wycieczce posłów ciał prawodawczych do Anglii symptomem dążenia w tym kierunku było utworzenie izby handlowej anglo-rosyjskiej. To też nie bez interesu będzie dla naszych czytelników wywiad współpracownika „Rieczy“ u ministra handlu, który poniżej w obszerniejszym streszczeniu podajemy.

Minister handlu i przemysłu, główny działacz w sprawie utworzenia izby handlowej anglo-rosyjskiej, sprawę zbliżenia się dwóch mocarstw, między którymi dotychczas panowały stosunki naprężone, ocenia bardzo zasadniczo.

Ale dajmy głos wywiadowcy „Rieczy“, do którego minister odezwał się w następujące słowa:

„Zdaje mi się, że sprawa zbliżenia dojrzała już i nadeszła pora, aby zająć się nią poważnie, odpowiedział minister Timirazjew na pytanie moje w sprawie o możliwości ścisłego zbliżenia się Rosji do Anglii. Mówiąc o zbliżeniu, minister zaznaczył, że winien zachować się w tych granicach, które uważa za potrzebne i ważne a nawet nieuprzedzone.

Przedewszystkiem — oświadczył minister Timirazjew — zupełnie nie biorę pod uwagę politycznej strony sprawy; poprzestanę na czysto ekonomicznym poglądzie. Mogę powiedzieć z głębokim przekonaniem:

Zbliżenie Rosji do Anglii jest niezbędne i ważne dla obu państw.

Dlaczego?

Oto dlatego, że cała przyszłość Rosji opiera się głównie na dwóch gałęziach pracy narodowej: na gospodarstwie rolnem i przemyśle wytwórczym z niezbędnym towarzyszeniem obu — handlem wewnętrznym i międzynarodowym.

W obu tych względach Rosya znajduje się w specjalnym i nader różnym od innych krajów położeniu. Obie te gałęzie znajdują się u nas jeszcze w okresie rozwoju o tyle niestającego, że

dotychczas możliwy jest jeszcze spór, która jest ważniejszą. Przez długi czas twierdzono, że najważniejsze jest dla Rosji gospodarstwo rolne, a handel i przemysł spychano na plan drugi. Dla handlu i przemysłu niezbyt dawno utworzono specjalne ministerium, które nie zdążyło jeszcze stanąć na nogi.

Z drugiej strony gospodarstwo rolne u nas prowadzone jest jeszcze w formach nader pierwotnych. Otrzymujemy od ziemi znacznie mniej, niż moglibyśmy uzyskać, ponieważ wzrost produktywności gruntu postępuje u nas bardzo słabo.

Weźmy Niemcy, tam wszystkie sposoby kultury rolnej znalazły zastosowanie i wszystko, co można wydobyć z ziemi — już się wydobywa.

Ale tam terytorium rolnictwa ograniczone i znacznego wzrostu w przemyśle gospodarczo-rolnym w przyszłości oczekiwać w Niemczech nie sposób.

U nas ziemi rolnej ile dusza zapragnie i jest gdzie rozwinąć działalność gospodarczo-rolną w bardziej intensywnej formie, niż dotychczas na wszystkich jej polach.

Niemca najmniejszej wątpliwości, że gospodarstwo rolne stopniowo rozwinie się u nas. Jesteśmy na drodze do podniesienia naszej produktywności, ku czemu mamy wszystkie dane. Nawet już teraz mamy zbywający materiał na wywóz, którego rozmiar zależy od stopnia urodzaju i waha się z nim razem. Z rozwojem przemysłu gospodarczo-rolnego, zwiększy się wywóz i stanie się bardziej stałym.

Płynie stąd wniosek, że trzeba dla naszego wywozu przygotować rynki zagranicą.

Ale gdzie są te rynki?

Naturalnie przedewszystkiem w Anglii.

Tam wszystkie warunki jakby umyślnie przysposobiono do tego.

W Niemczech uczuwa się brak produktów spożywczych; lecz tam panuje polityka agraryuszów, którzy, broniąc swych osobistych interesów, utrudniają wóz tych produktów przy pomocy wysokich opłat celnych.

Anglia co innego; posiada ona nadzwyczaj mało produktów spożywczych własnych i chętnie otwiera wrota dla cudzoziemskich dostawców tych produktów. Anglia nie zna opłat celnych na przedmioty żywnościowe. W granice jej swobodnie można wwozić wszystko co służy na pokarm. Wszystko będzie przyjęte chętnie i bez najmniejszej trudności. Anglia pod tym względem — to rynek zbytu prawie nieograniczony.

„Najbliższy obowiązek Rosji“

„Temps“ ogłasza pod tym tytułem rozmowę swego współpracownika z posłem do Dumy państwowej, Maklakowem, który wypowiedział następujący pogląd na sprawę polityki rosyjskiej. Zaznaczywszy na wstępie, iż porażka Rosji

w sprawie Bośni nie była zwykłym niepowodzeniem dyplomacji, lecz upokorzeniem narodowym, dodał on, że usiłowania ministra Izwołskiego dałyby sympatyę całe społeczeństwo rosyjskie.

„Będąc popierany przez opinię publiczną — mówił Maklakow — p. Izwołskij, gdy, usiłując wyzwolić Rosję od wpływu niemieckich, prowadził rokowania w sprawie porozumienia z Anglią, pomimo chwilowego niepowodzenia tej nowej polityki, nie stracił zaufania społeczeństwa. To zaufanie, pomimo wszystko, będzie mu dopisywało, dopóki będzie on stał przy programie, dzięki któremu zdobył zaufanie. Przyjaźń niemiecka nie była nigdy popularną w Rosji, obecnie jest ona niemożliwą.

Historycy ogłosili podział Polski jako „wynalazek pruski“, nie cofając się tak daleko wstecz, niech będzie mi wolno powiedzieć, że w Rosji nikt nie waha się zarzucać cesarzowi niemieckiemu, że popełnił Rosję do wojny na Dalekim Wschodzie. I nie jest to zwykły zbieg okoliczności, że w kilka dni po zgodzeniu się Rosji na aneksję Bośni i Hercegowiny, hr. Bobrinskij, ostrzegając z mównicy parlamentarnej o niebezpieczeństwie niemieckim w Polsce, mówił o Niemczech, jako o państwie wrogiem, przyczem zgromadzenie nie protestowało, a przewodniczący nie powstrzymał lidera umiarkowanej prawicy. Czyż nie widzieliśmy również, że nawet ks. Wolkonskij, jeden z wice-przewodniczących Dumy, nie przyjął podówczas zaproszenia hr. Pourtalesa, ambasadora niemieckiego? .. Przepaść między Niemcami a Rosją jest głęboka. Każdy minister rosyjski, który usiłowałby prowadzić politykę germanofilską, byłby poczytywany za zdrajcę ojczyzny“.

W dalszym ciągu zaznaczył poseł Maklakow, iż porażka dyplomatyczna Rosji przyczyniła się do rozbudzenia nacjonalizmu rosyjskiego, które przybrało formę opozycji względem germanizmu.

„Oczywiście — dodał Maklakow — w Rosji znalezione były i są najbardziej niepożądane formy nacjonalizmu. Kiedy jej rząd gnębi Polskę, grozi Finlandyi, uciska obcoplemieńców, odmawia żydom równouprawnienia, wówczas jest to nacjonalizm ciasny i zazdrosny, który zbiera laury tylko kosztem najsłabszego. Obecnie nastąpiła zupełna zmiana frontu nacjonalizmu rosyjskiego: chodzi nie o pogwałcenie najsłabszego, lecz o opór wobec najsilniejszego. I dlatego wolno mieć nadzieję, wolno przewidywać polepszenie warunków bytu obcoplemieńców, a zwłaszcza Polaków. Od 6-go dziesięciolecia ubiegłego wieku, rząd rosyjski w prowincjach nad Wisłą, która jeszcze urzędownie noszą chlubną nazwę Królestwa Polskiego, stanowczo poświęcał Polaków na rzecz Niemców: gdy wszelka inicjatywa polska była podejrzana, zwłaszcza w kwestyach językowych, pozwalano Niemcom otwierać szkoły niemieckie, zakładać „Turnvereiny“ i wszelkie stowarzyszenia. Łódź stawała się miastem niemieckim... Lecz to wszyst-

ko należy do przeszłości. Germanizm—oto wróg, zarówno dla Rosyi, jak i dla Polski. Osłabianie żywiołu polskiego w Polsce było na rękę germanizacji. Przeciwnie, wzmacnianie żywiołu polskiego jest stawianiem potrzebnej tamy wobec germanizmu. Naród i Duma już to zrozumiały—z kolei i rząd będzie to rozumiał”.

W końcu Maklakow oświadcza, iż wobec swych zadań Rosya winna być silna, rząd powinien pogodzić się i zespolić z krajem i wspólnie z nim pracować: będzie to ręką określoną i systematycznej polityki zewnętrznej.

Nie wdając się w krytykę twierdzeń Maklakowa, zaznaczyć musimy, że są one nacechowane zbyt optymyzmem, ponieważ obecnie przeważa ten nacjonalizm rosyjski, który Maklakow określa, jako «ciasny i zazdrosny».

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie.

Zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich prosi nas o zaznaczenie, że od dnia 8 lipca r. b. biuro Towarzystwa mieścić się będzie we własnym lokalu przy ulicy Brackiej № 5 m. 3. Jednocześnie z urządzeniem biura zarząd otwiera dla swych członków czytelnię pism.

Czytelnicy nasi, dowiadując się o istnieniu i pracy nowopowstałego «Towarzystwa literatów i dziennikarzy», myślą może, iż to sprawa nas jedynie obchodząca, nam ludziom żyjącym z pióra, wyłącznie potrzebna.

Tak wcale nie jest.

Dziennikarstwo stanowi siłę, wioząc wzrastającą w potęgę i coraz dalej sięgającą.

Dziennikarstwo oddziałuje nieraz decydująco na pojęcia, na uczucia, na obyczaje, na powołanie jednostek i instytucyj.

Więc zdrowe, dzielne, uczciwe i patryotyczne dziennikarstwo jest wielką potrzebą ogólną i społeczeństwo nie może pozostawiać obojętne, co się w tej sferze dzieje, jaki duch panuje i rządzi w tej kuźni opinii.

*

Dziennikarstwo nasze podobne było przez długie lata, a i dziś jeszcze podobne jest do zapuszczonego pola. Chwasty rosną obok użytecznych roślin, a często je głuszają. Niema utrwalonych zasad moralności zawodowej, niema opinii, broniącej jednostki słabej od upadku, a społeczeństwo od szkodników.

Pracownicy pióra nie mają zapewnionego jutra. Zależni materialnie od kierowników pism i od wydawców, nie mogli nieraz dążyć do tego, aby wyrazić własne myśli, aby wyrabiać w sobie wielką cnotę obywatelską—odwagę cywilną.

Ogół dziennikarstwa nie miał żadnej broni przeciwko jednostkom, niegodnym zawodu kierowników opinii.

Było bardzo źle, ale było, jak być mogło.

Na założenie Towarzystwa—głównego, a będącego nawet jedynym czynnikiem odrodzenia i postępu—nie dawano pozwolenia, a cenzura broiła i znieprawiała.

Było lepiej, niż wolno się było spodziewać. Dzięki wybitnym jednostkom, dzięki wielkiej uczciwości i poczuciu obowiązków wśród lepszych przedstawicieli naszego dziennikarstwa i naszej literatury, piśmiennictwo nasze, pomimo wszystko, utrzymało się na dosyć wysokim poziomie moralnym i doczekało się na nim lepszych czasów.

Cenzury niema, Towarzystwo już istnieje.

To nakłada na nas wszystkich poważne obowiązki.

*

«Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie» zaczęło istnienie swoje od aktu bardzo pożądanego i budzącego nadzieje.

Zarząd Towarzystwa na pierwszym zaraz ogólnym zebraniu, po organizacyi, przedstawił koлегom «Projekt działalności», w którym objął, wyliczył, określił wszystkie najpilniejsze potrzeby dziennikarzy i dziennikarstwa, i wskazał, co należy zrobić, aby je zaspokoić, aby usunąć trudności i przeszkody przyszłego doskonalenia ludzi i stosunków.

W ten sposób Zarząd wytknął kierunek dla swych zamiarów i usiłowań, ułożył plan pracy,

i wziął na siebie określone, jawne zobowiązanie wobec kolegów i ogółu.

Niepodobna oczywiście wymagać, aby jeden Zarząd w ciągu lat paru lub kilku zdołał zrobić stosunków trzeba zawsze długiego czasu. Powtórze, sam zarząd będzie bezsilny, jeśli go nie poprze nietylko ogół dziennikarzy i literatów, ale i cały szeroki ogół społeczny.

*

«Projekt działalności» Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie składa się z dziewięciu punktów.

Pierwszy mówi o uregulowaniu stosunków pomiędzy autorami a wydawcami. Towarzystwo wymagać będzie od swoich członków, ażeby zawierali umowy piśmienne, — to jedynie pozwoli wytworzyć z czasem jakieś normy dla stosunków i uchroni pracowników od samowoli silniejszych. Ma być zapewniony pracownikom dziennikarskim urlop płatny. Jest to konieczne i jako odpoczynek i jako umożliwienie ludziom pióra zobaczenia świata szerszego.

Stali współpracownicy pism mieć będą zapewniony byt w razie choroby na szereg miesięcy.

Punkt pierwszy obejmuje również potrzebę uregulowania stosunków pomiędzy księgarzami-wydawcami a literatami, jakoteż zabezpieczenie autorów dramatycznych od nadużyć dyrektorów teatru.

Wszystkie te sprawy wywierają ogromny wpływ na dolę piszących, a dotychczas powierzono im wyłącznie łasce losów, albo ściśle—pozostawione dobrej woli wydawców. A wola ta bywała rozmaita. Więc potrzeba szybkiego uregulowania jest bardzo pilna.

W punkcie drugim Zarząd zapowiada założenie «biura pośrednictwa pracy». Chodzi zaś nietylko o pośrednictwo pomiędzy piszącymi a redakcjami w Warszawie.

Zdarza się często, że wydawcy na prowincyi nie mają redaktorów, biorą ludzi na chybił trafił, co się kończy źle i dla pism i dla ogółu. Z drugiej strony znowu pisma warszawskie często nie mogą znaleźć odpowiednich korespondentów na prowincyi — i znowu szkoda publiczna.

Biuro, założone przez Towarzystwo, ma temu wszystkiemu zaradzić.

Punkt trzeci posiada znaczenie o wiele drobniejsze, bo mówi o ulgach rabatowych i o udogodnieniach w życiu codziennym».

W punkcie czwartym znajdujemy przyrzeczenie założenia biura emerytalnego dla inwalidów piśmiennictwa, oraz dla wdów i dzieci nieletnich po literatach i dziennikarzach. Czyż trzeba dowodzić, że byłoby to dobrodziejstwo ogromne! Ale też i zadanie trudne. Wymaga wysiłków wielkich i czasu dłuższego. Ciężko pracujący a mało zarabiający literaci sami funduszu tak znacznego nie zgromadzą. Trzeba szukać źródeł innych. Niemniej przeto rzecz jest do spełnienia możliwa—dowodem lwowskie Towarzystwo dziennikarzy i literatów, które w ciągu kilkunastoletniego zaledwie istnienia zdołało osiągnąć rezultaty nader pomysłne.

W punkcie piątym widzimy troskę Zarządu o podniesienie poziomu moralnego dziennikarstwa. Pracownicy na niwie piśmiennictwa nie powinni zapominać nigdy, że pełnią służbę publiczną, zaszczytną ale trudną. Pamięć taką i posłuszeństwo obowiązkowi wobec licznych pokus da się osiągnąć przez wytworzenie opinii czujnej a surowej w samej sferze dziennikarskiej. «Muszą powstać i przyjąć się postulaty etyczne, zawodowe, a Towarzystwo całe przestrzegać winno ich dopilnowania».

«Projekt działalności» słusznie upewnia, iż wysoki nastrój moralny w Towarzystwie jest koniecznym warunkiem osiągnięcia jakiegokolwiek celu.

Punkty szósty i siódmy prócz spełnienia swoich zadań specjalnych stać się powinny czynnikami do osiągnięcia założeń, wyrażonych w punkcie poprzednim. Są nimi: VI-y «Obrona prawna i sądy polubowne» i VII-y «Zebrania dyskusyjne».

Chodzi nietylko o zabezpieczenie kolegów od krzywdy, nietylko o pomoc przy dochodzeniu sprawiedliwości. Ale w stosunkach dziennikarskich zdarzają się nieraz zatargi i powikłania, które nie mogą lub nie powinny dostać się przed krutki sąd ogólny. Często nie można poprzestać na wyroku — potępić, wynagrodzić — ale ko-

nieczną jest rzeczą oddziaływać i zapobiedz na przyszłość zgorzeniu lub krzywdzie.

Na «zebraniach dyskusyjnych» będzie się tworzyć opinia, będą się może doskonalić obyczaje. Zebrania te umożliwią też ogółowi wpływanie na bieg spraw Towarzystwa, oddziaływanie na pracę i kierunek dążeń Zarządu.

Nowe Towarzystwo musi oczywiście zawiązać stosunki z odpowiednimi instytucjami polskimi, gdziekolwiek one są, oraz z niektórymi Towarzystwami bądź literackimi, bądź naukowymi cudzoziemskimi — to zapowiada punkt ósmy.

Potrzebę zorganizowania stosunku z organami władzy przez wyrobienie sobie wpływu (w sprawach związanych z wolnością druku i t. d.), znajdujemy omówioną w punkcie ostatnim — dziewiątym.

Widzimy, że Zarząd Towarzystwa pamiętał o wszystkim i zakreślił sobie szeroki plan działania. Gdyby go spełnił, gdyby nawet tylko rozpoczął jego, spełnianie i rzeczy wprowadził na właściwą drogę, to i tak uczyniłby dużo, dobru by się zasłużył.

Gdy zadanie jest tak poważne i takie trudne, i takie rozległe — jednostki mu nie podobają. Potrzebne jest — powtarzamy — poparcie ogółu.

Pozyskania tego poparcia wymaga bardzo wyraźny, bardzo doniosły interes społeczny.

Zaznajamiamy też czytelników z całą sprawą, z potrzebami i projektami Zarządu, aby przyczynić się do wytworzenia odpowiedniego prądu myśli i pożądań.

KORRESPONDENCYA.

Sulejów, 14 lipca.

Urodzaje w okolicy tak ozimiu jak i jarzyn dobre. Żyto szybko dojrzewa i za jakiś tydzień w niektórych miejscach żniwa się rozpoczną. Pszenica już okwitła i zapowiada się dobrze. Siano sprzątnięte. Od kilku dni panuje chłód i deszcze; d. 12 wieczorem była silna ulewa; porozrywano drogi; Pillica wzebrała i grozi wylewem. Stojące na mieliznach tratwy ruszyły w dalszą drogę. Jeżeli deszcze będą padać dłużej, źle oddziałają na ukształtowanie się ziarna żyta i pszenicy, gdyż z powodu nadmiaru wilgoci ziarno dostanie grubej skórki, skutkiem tego będzie lżejsze i będzie mniej wydawać mąki, a dużo otręb.

Krzążają się tu około założenia Domu Ludowego, w którym się będą mieścić: straż ognio-wa ochotnicza, Towarzystwo śpiewacze, oraz resursa obywatelska z salą na zebrania i zabawy. Wybrano już plac i rozpoczęto kopać rowy pod fundamenty. Wypalanie wapna odbywa się w przyspieszonym tempie we wszystkich piecach, gdyż obstalunki następują jedne za drugimi i wszystkie wapno odstawiają do Łodzi przeważnie, na miejscu tedy wapna wcale dostać nie można. Sądząc z tego, w Łodzi musiał się ożywić sezon budowlany. Miasteczko Sulejów posiada znaczny obszar lasów, lecz skutkiem nieumiejętnego gospodarstwa, nie dają one miasteczku prawie żadnego dochodu, jedynie służą za pastwisko.

S. M.

Żegiestów, 12 lipca.

Wśród galicyjskich zdrojowisk wyróżnia się malowniczością swego położenia zakład kąpielowy w Żegiestowie. Położony nad bystrym Popradem, 500 m. nad poziomem morza, otoczony lasami, pełen naturalnej czystości i swobody, jest wymarzoną miejscem dla ukojenia nerwów skolatanych pracą umysłową.

Otoczenie prawdziwie romantyczne. Wycieczki wzdłuż Popradu, oraz po drugiej stronie Popradu na terytorium węgierskiem następczą co chwila dla oka prawdziwie cudowne pejzaże. Niema tu gwaru wielkich zdrojowisk, podobnego do wielkowiejskiego życia, natomiast spokój i czar okalającej przyrody usposabia ducha i ciało do jaknajwiększego wykorzystania tutejszych wód leczniczych.

Wody, bardzo bogate w kwas węglany i żelazo, odznaczają się nadzwyczajną skutecznością w chorobach niedokrewności, osłabienia nerwów i w chorobach kobiecych.

Woda żegiestowska jest silniejsza od wody w Krynicy.

Widać znaczny postęp pod względem higieny. Zaprowadzono bowiem kanalizację i wodociągi, czem jeszcze niewiele zdrojowisk galicyjskich poszczycić się może.

Wogóle czystość jest na każdym kroku widoczna w tutejszym zakładzie. Dziwić się tylko należy, że wielu naszych rodaków szuka kąpiele niemieckich, mniej skutecznych i położonych w okolicach mniej pięknych.

Żegiestów jest ostatnią stacją kolejową przed Krynicą.

J. W.

Ministerium sprawiedliwości, jak zapewnia „Nowaja Ruś” złożyło Radzie ministrów projekt zmian w dotychczasowym kodeksie i procedurze handlowej. Ministerium proponuje przeniesienie sądów handlowych w Petersburgu, Moskwie, Odesie i Warszawie, i otwarcie na ich miejsce specjalnych wydziałów w sądach okręgowych, przyczem do sądenia spraw w tych wydziałach będą powoływani przedstawiciele kupiectwa na prawach członków sądu.

Ze sprawozdań korespondentów „Torg-Promyslennoj Gazety” okazuje się, że w Rosyi Europejskiej stan zasiewów żyta w ostatnim miesiącu bardzo mało się poprawił i w ogólnosci jest gorszy od średniego. Pszenica ozima zapowiada urodzaj więcej, niż średni, stan zbóż jarych znacznie się pogorszył, choć rokuje zbiór więcej, niż średni, owies zapowiada urodzaj zupełnie dobry.

Ministerium komunikacji zamierza wprowadzić taryfę ulgową nie tylko dla młodzieży szkolnej, ale i dla nauczycieli szkół średnich i niższych przy zbiorowych wycieczkach w celach naukowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżyszawa. Jutro Dzierżykraja.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(j) **Kompania do Niesulkowa na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.** W niedzielę dnia 18-go lipca o godzinie 5-iej rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie przez księdza kanonika Szmidla, proboszcza parafii, nabożeństwo na intencję pątników udających się na odpust do Niesulkowa; poezem o godzinie 5-iej i pół rano pod przewodnictwem księdza Bakalarczyka wyjdzie z kościoła św. Krzyża kompania na stację kolejową Łódź-Kaliska. Pierwszy pociąg z pątnikami wyprawiony zostanie z Łodzi do Strykowa o godzinie 7-iej minut 20 rano, a następny pociąg o godzinie 8-iej rano. Ze Strykowa do Niesulkowa poprowadzi kompanię łódzką proboszcz strykowski ks. Karwowski.

Powrót kompanii łódzkiej z Niesulkowa nastąpi tegoż dnia po niesporach. Pierwszy pociąg powrotny z pątnikami wyprawiony zostanie ze Strykowa do Łodzi o godzinie 7-iej wieczorem, a następny o godzinie 7-iej minut 50 wieczorem. Dzięki łaskawej uprzejmości naczelnika stacji Łódź-Kaliska p. Bieńkowskiego, który energicznie zajął się sprawą wyjednaną w zarządzie drogi pociągów pątniczych, udało się uzyskać odpowiednią ilość wagonów, by pątnicy swobodnie bez ścisku mogli pojechać na odpust do Niesulkowa.

(a) **Towarzystwo szerzenia postępu przemysłowego.** W sprawie utworzenia Towarzystwa szerzenia postępu przemysłowego otrzymujemy jeszcze niektóre szczegóły:

W dniu 8-ym b. m., jak wiadomo, odbyło się półroczne posiedzenie członków komitetu giełdowego, komitetu handlu i przemysłu, oraz reprezentantów kupiectwa łódzkiego, poświęcone sprawie uczczenia zasług obywatelskich s. p. Juliusza Kunitzera.

Na posiedzeniu tem postanowiono utworzyć instytucję o charakterze społecznym imienia zmarłego fabrykanta i przemysłowca, oraz nabyć po nim nieruchomości na rogu ulic Benedykta i Spacerowej.

W celu urzeczywistnienia tych projektów, oraz zebrania funduszy na kupno nieruchomości,

został wybrany komitet, złożony z 11 osób, do którego weszli pp.: W. Oppen - Bronikowski, S. Danciger, St. Jarociński, E. Hejman, Mührum, jako przedstawiciel Towarzystwa akcyjnego Juliusza Heintzla, L. Hirsberg, M. Kernbaum, O. Kindler, dr. J. Konie, St. Silberstein i W. Wścieklica.

Komitet ten na pierwszym swem posiedzeniu w d. 14 b. m. uchwalił założyć Towarzystwo szerzenia postępu przemysłowego imienia s. p. Juliusza Kunitzera.

Dla osiągnięcia swych celów nowe Towarzystwo będzie miało prawo zakładać muzea przemysłowe i stacje doświadczalne, urządzać wykłady i odczyty z dziedziny handlu i przemysłu, otwierać wystawy stałe i czasowe, zakładać szkoły, kursa i t. d., wogóle zakres projektowanego Towarzystwa ma być bardzo obszerny.

Obecnie komitet ma się zająć opracowaniem ustawy Towarzystwa i uzyskaniem jej zatwierdzenia, aby Towarzystwo mogło już na siebie nabyć nieruchomości po s. p. Juliuszu Kunitzerze.

(—) **Uchwała zjazdu Tow. drobnego kredytu.** W uzupełnieniu wiadomości, podanej w № 108 „Rozwoju”, donosimy, że na odbytym we Włodawku w d. 11 i 12 zjeździe Towarzystw drobnego kredytu, w którym udział wzięło 65 przedstawicieli 41 rozmaitych Tow. powzięto uchwałę następującą:

1) Stowarzyszenia drobnego kredytu w małych miasteczkach i po wsiach nie powinny obejmować więcej nad 2 gminy lub 1—2 parafii.

2) Stowarzyszenia te powinny udzielać pożyczek wyłącznie drobnym rolnikom i rzemieślnikom na cele produkcyjne.

3) Wszystkie Stowarzyszenia drobnego kredytu poczytywać sobie winny za obowiązek podnosić kulturę rolną drobnej własności przez udzielanie kredytu na dogodnych warunkach we wszystkich jego formach.

Sprawę kredytu rzeczowego zamiast wekslowego, którego domagał się dla drobnych przemysłowców p. Wł. Lewicki, przekazano zjazdowi następnemu.

W sprawie elewatorów postanowiono utworzyć komisję specjalną dla zbadania śpichrzów zbożowych.

W sprawie utworzenia związku Tow. drobnego kredytu wybrana została komisja celem opracowania projektu ustawy takiego związku.

Uchwalono założyć związek Tow. drobnego kredytu na gubernię płocką i przyległe do niej powiaty.

(x) **Budowa własnego domu.** Stowarzyszenie spożywcze „Promień” przystąpiło do budowy własnego domu przy ul. Rokicińskiej i Suchoj № 43. Wczoraj właśnie wobec Zarządu i licznie zebranych członków Stow. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego, spisano odpowiedni protokół i zamurowano we fundamentach, a członkowie kładli pierwsze cegły. Projekt budowy własnego gmachu na mieszkania dla członków powstał na odbytem ogólnem zebraniu, gdzie członkowie postanowili jednogłośnie wybudować własny dom, gdyż z powodu braku i nadmiernej drożyzny mieszkań a zmniejszonych zarobków nie są w możności płacić wygórowanych cen za mieszkania. We własnym domu członkowie będą mieli zdrowe, higieniczne i tanie mieszkania. Stow. „Promień” istnieje od kilku lat, rozwija się bardzo pomyślnie pod kierunkiem swego inteligentnego i miestrudzonego prezesa p. Józefa Seweryniaka. Sklep Stow. „Promień”, zostający pod zarządem p. Koperskiego, daje świetne rezultaty.

(j) **Na wystawę do Częstochowy.** Grupa pracowników głównych warsztatów kolejowych w Włodawie, organizuje własną wycieczkę w dn. 6 sierpnia na wystawę do Częstochowy. Na czele wycieczki, jako przewodnik, stanie majster tychże warsztatów p. Iduszkowski. Organizatorowie zwrócili się do zarządu kolei fabryczno-łódzkiej z prośbą o udzielenie bezpłatnie wagonu na przejazd do Kuluszek, co też i uzyskali. Od Kuluszek do Częstochowy wycieczkowicze pojedą 3 klasą, płacić jednak będą za kl. IV-ą, t. j. 1 rb. 76 kop. od osoby. Dyrekcya wystawy, z którą porozumiali się organizatorowie wycieczki, poczyniła znaczne udogodnienia dla uczestników wycieczki, obniżono cenę biletów wejścia, udzielone bezpłatnie lokalu na terenie wystawowym i t. p. Wyjazd nastąpi o godz. 12 m. 30 w nocy z czwartku na piątek d. 6 p. m.

(h) **Dom ludowy.** Dowiadujemy się, że rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził plany Domu ludowego w Łodzi.

(h) **Ze Stowarzyszenia selfaktor-majstrów.**

Stowarzyszenie selfaktor-majstrów wobec pewnych braków w ustawie, opracowało w niej zmiany i zarząd tego Stowarzyszenia, w celu porozumienia się z członkami i uzyskania ich aprobaty co do poczynionych zmian w ustawie, zwołuje nadzwyczajne ogólne zebranie członków w d. 24 b. m. o godz. 8-iej wieczorem w lokalu własnym.

(x) **Zebranie Związku zawodowego ogrodników polskich** odbędzie się dnia 18-go b. m. w niedzielę o godzinie 3-iej po południu przy ulicy Widzewskiej nr. 84. Głównym przedmiotem narady będzie kwestya zdecydowania zbiorowej wycieczki na wystawę w Częstochowie.

(x) **U piekarzy.** W niedzielę w mieszkaniu własnem przy ulicy Piotrkowskiej nr. 1 odbędzie się o godzinie 3-iej po południu zebranie majstrów piekarskich.

(j) **Zabawa.** W niedzielę dnia 18-go b. m. odbędzie się zabawa w parku „Źródlika” I-go koła Stowarzyszenia demokracji chrześcijańskiej. Program zabawy bardzo urozmaicony. Spiewy, przedstawienie amatorskie, a na zakończenie będą zapalone ognie bengalskie. Przygrywać będzie własna orkiestra. Początek o godzinie 2-iej po południu.

(j) **Wielka zabawa ogrodowa.** Stow. zawodowe robotników przemysłu włóknistego, zwyczajem przyjętym urządziła w nadchodzącą niedzielę zabawę ogrodową na posiadłości swojej przy ul. Piotrkowskiej 175. Program zabawy starannie dobrany i wielce urozmaicony nie pozwala wątpić o powodzeniu zabawy. Na scenie teatru ludowego amatorzy pod kierunkiem Juliana Myszковского odegrają „Czartowską Ławę” — Galasiewiczza.

(j) **Z fabryk.** Fabryka Jarocińskiego (Targowa 46) czynna w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy tylko 5 dni w tygodniu, obecnie pracuje przez cały tydzień.

— W fabryce Poznańskiego (ul. Ogrodowa) od dnia 7 b. m. przedłużono pracę w drukarni o dwie godziny, z oduziełną oczywiście dopłatą. Rajgiernia czynna jest o godzinę dłużej z powodu wyczerpania się zapasu osnów.

— Fabryka Juliusza Heintzla (Piotrkowska 104) przez dłuższy czas czynna 3, 4 a następnie 5 dni w tygodniu, obecnie pracuje przez cały tydzień.

— W fabryce Adama Ossera (Widzewska 104) wywieszono w dniu 10 b. m. ogłoszenie, iż z powodu braku obstalunków fabryka po upływie dwóch tygodni czynna będzie tylko przez 4 dni na tydzień.

— W fabryce Henryka Gromana (Emilii 24) czynne są dwie zmiany, obecnie drugiej zmianie przedłużono pracę w dniu sobotnie o jedną godzinę, tak iż pracować będzie od 1 po poł. do 10 wiecz.

— Fabryka Cymermana i Kohna (ul. Długa) wskutek zepsucia się maszyny, od tygodnia jest nieczynna. W fabryce pracowało 20 robotników.

(h) **Z sądu.** Wczoraj II-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiąc w Łodzi na kadencji, sądził sprawę 21-letniego Józefa Malczyńskiego, 18-letniego Stanisława Stolarczyka, 22-letniego Andrzeja Stolarczyka i 19-letniego Juliana Szleta, oskarżonych o kradzież towaru we wsi Dąbrówka ze sklepu Szlasy Rubinsteina; 40-letniego Judki Rozenbluma, 52-letniego Jojne Bulwa i 29-letniego Fiszela Rolnickiego, oskarżonych o przechowywanie kradzionego towaru, oraz 30-letniego Jankla Szumachera, oskarżonego o kupno tego towaru.

Oskarżenia do winy się nie przyznały, lecz w czasie rozpraw sądowych udowodniono, że Malczyński, Stanisław Stolarczyk, oraz Julian Szlet, po wzajemnem porozumieniu się, w nocy na dzień 8 grudnia 1908 r. skradli towar ze sklepu Rubinsteina, poczem dali ten towar do sprzedania Judce Rozenblumowi, ten zaś za pośrednictwem Bulwy sprzedał go Szumacherowi.

Sąd po naradzie skazał Józefa Malczyńskiego na pozbawienie praw i 1 rok rot aresztacyjnych, Stanisława Stolarczyka i Juliana Szleta po 6 miesięcy więzienia, Judkę Rozenbluma na pozbawienie praw i 8 miesięcy więzienia, Jojne Bulwa na 2 miesiące więzienia, a Jankla Szumachera na 100 rb. kary lub miesiąc aresztu.

Rezultat zapasów wczorajszych był następujący:

1) Waniek (Sosnowiec) i Gorki (kozak). Walka, wobec prawie równych sił i zręczności obydwóch zapaśników, a w dodatku prowadzona żywo, była od początku ciekawą. Korzystając ze sprzyjającej chwili, Waniek przerzuca Gorkiego przez siebie i utrzymując go w pozycji leżącej, przytłacza łopatkami do ziemi. Czas: 5 minut 30 sekund.

2) Czaja Janosz (Węgry) i Spale (Ryga). Ani uwagi kierownika walk, ani też niezadowolone publiczności, nie mogą powstrzymać „szampiona Węgier” od chwytów niedozwolonych i od bicia swego przeciwnika. Nie robił już wczoraj, co prawda, Czaja Janosz wielkich awantur, ale sposób jego walki wiele pozostawia do życzenia. W rezultacie po 3 min. 18 sek. węgier położył wychowawca szkoły atletów w Rydze.

3) Hadzi Halil (Konstantynopol) i Horwart (Szwecya). Krótki a gruby turek walczył z wysmukłym szwedem. Ten ostatni o tyle miał mniejsze szanse, iż w żaden sposób nie mógł objąć ramieniem przeciwnika. Przewaga turka była widoczną odrazu, to też wynik walki nie był niespodzianką. Horwart w 3 min. 40 sek. leżał już na dywanie.

4) Zbyszko Cyganiewicz (Kraków) i Gustawsohn (Szwecya). Zręczny wielce i dobrze wygimnastykowany Gustawsohn wywijał się jak piszczak z żelaznych uścisków Cyganiewicza, broniąc zaciekle swej sławy. W rezultacie jednak Zbyszko, po kilku nieudanych przerzutach i swoich ulubionych pół-nelsonach, stosuje raz jeszcze przerzut i nie puszczając rąk przeciwnika, sam w pozycji leżącej na wznak, przytłacza swym ciężarem Gustawsohna. Walka trwała 4 m. 25 sek.

Zapasy skończyły się o godz. 11 m. 10.

Dziś walczą: 1) Zawt Abst I (Niemcy) i Lonczyk (Wrocław); 2) Kara Ahmed (Afryka) i Czaja Janosz (Węgry); 3) Bezimienny i Gustawsohn (Szwecya); 4) Zbyszko Cyganiewicz (Kraków) i Waniek (Sosnowiec).

(—) **Osobiste.** Taksator ubezpieczeń rządowych m. Łodzi i pow. łódzkiego, p. Witold Olszakowski, dnia 14 lipca wyjechał na 6 tygodniowy urlop, powierzając zastępstwo pomocnikowi, p. Michałowi Śląskiemu.

— Dotychczasowy technik rządowy Zarządu wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia, p. Stanisław Rydel-Rydlowski, mianowany został drugim etatowym pomocnikiem taksatora ubezpieczeń rządowych m. Łodzi i pow. łódzkiego.

(x) **Zo straży.** W poniedziałek, dnia 19 lipca, o godz. 7 wieczorem, odbył się ćwiczenia I i III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy dwie osoby, kobieta i mężczyzna, którego odwieziono do szpitala Aleksandra. Obojgu lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Przecięcie arteryi.** Wczoraj w lesie miejskim za Rzeźnią, do którego po skończonej pracy w fabryce, dwaj robotnicy udali się na wypoczynek, przy odkorkowywaniu piwa Stanisławowi Ignasiakowi, robotnikowi fabryki Schweikerta, przez nieostrożność szkło przecięło arterye u prawej ręki. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na rogu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej dorożka przejechała 10-letniego Chuma Krowickiego i złamała mu prawą nogę. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

(p) **Z dorożki.** Wczoraj wieczorem na ul. Przejazd nr. 15 Antoni Miecch, robotnik, lat 40, przez wstrząśnienie wyleciał na bruk i okaleczył głowę oraz czoło. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przy obrachunku.** Wczoraj na ul. Starobrzezińskiej nr. 37 Mendel Szteln, tragarz, lat 41, przy podziale zarobku z innym tragarzem, w kłótni przez tamtego uderzony sznurami, zakończonymi kłami żelazną, odniósł ranę głowy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

(p) **Napad.** Na powracającego wczoraj późnym wieczorem do mieszkania Michała Robakowskiego, robotnika, lat 22, na ul. Nowomiejskiej nr. 17 napadł jakiś drab i tępem narzędziem zadał mu ranę w głowę, którą opatrzone na stacyi Pogotowia.

(x) **Z Towarzystwa wzajemnego kredytu na Bałutach.** Poświęcenie lokalu dla biura odbędzie się w dniu 20 lipca r. b., to jest we wtorek o godzinie 10-ej rano i od tego dnia biuro będzie otwarte.

(c) **Pielgrzymka do Częstochowy** wyruszy ze Zgierza dnia 9 sierpnia rano. Na czele stanie miejscowy wikaryusz.

(c) **Z Diutowa** donoszą: Ukazał się tu śród psów wodowstręt. Chore zwierzęta niezwłocznie

usunęto, pozostałe zaś, na skutek rozporządzenia władz weterynaryjno-policyjnych, trzymane są na uwięzi pod obserwacją.

Wypadków z ludźmi nie było.

(p) **Ciężki wypadek.** Dziś po godzinie 6 rano w fabryce Wejssa, położonej za Radogoszczem, Szczepan Ciechanowski, robotnik, lat 35, pochwycony trybamł maszyny, odniósł poszarpanie lewej ręki od ramienia do łokcia. Ponieważ Pogotowie w tak oddalony punkt za miastem nie jeździ, przywołano nieszczęśliwego do pierwszego cyrkułu. Zkąd Pogotowie, po opatrzeniu ran, odwoziło go na kurację do szpitala Poznańskich. Wątpliwe jest, czy rękę da się uratować.

Z WARSZAWY.

* **Zatwierdzenie wyroku.**

W sprawie 33-ch osób, oskarżonych o należenie do wrocławskiej i lubrańskiejszej organizacji P. P. S., generał-gubernator zatwierdził wczoraj wyrok sądu wojennego z następującymi zmianami: karę śmierci zamieniono na roboty ciężkie: Skupiewskiemu i Ulaszewskiemu bezterminowo; Borowskiemu i Jasińskiemu w ciągu 20 lat, a Olejniczakowi i Kowalskiemu w ciągu 15 lat, Piątkiewiczowi roboty ciężkie zredukowano do 10 lat (zamiast 15), Górze do lat 5 (zamiast 10), Kodymowskiemu zaś czteroletnie roboty ciężkie zamieniono na osiedlenie.

W pozostałej części wyrok sądu wojennego został w mocy.

Z LITWY I RUSI.

Odsuwanie języka polskiego. Wychodzące w Mińsku Litewskim pisma rosyjskie donoszą o pobraniu przez policję deklaracji od właścicieli kinematografów, że nie będą dawali napisów w informacyjnych o treści obrazu w języku polskim. Jednocześnie nowozałożony kinematograf „Eden” posiada szyldy w języku rosyjskim, niemieckim i francuskim — po polsku zaś ani słowa. Właściciel kinematografu „Modern” tłumaczył się, że szyldów ani napisów polskich nie posiada, ponieważ mu na to nie pozwolono. Tak samo zawiadomienia o otwarciu składu drzewnego p. M. Proszynskiego wydrukowano tylko po rosyjsku, bo tekst polski nie znalazł aprobaty.

„Co to wszystko znaczy? — zapytuje „Kuryer Litewski”. — Wszak ukaz Cesarski z dn. 14 maja 1905 roku zniósł wszelkie ograniczenia językowe we wszystkich 9-u guberniach Litwy i Rusi, o ile to nie zostaną wydane ponownie w drodze prawodawczej. Terminem wejścia w życie tego aktu był dzień 14 listopada tegoż 1905 roku i do owego czasu (ani zresztą później) żadne prawo nie usuwało języka polskiego z szyldów, napisów i t. p.

Wola Cesarska jest pod tym względem wyłożona zupełnie jasno i wyraźnie; nieporozumień tu przeto żadnych być nie może. Jeżeli zaś dzieją się podobne fakty, jak wyżej przytoczone, to należy przeciwko nim reagować na drodze legalnej, prawnej obrony.”

Echa ucieczki więźniów. W celu zbadania krwawego zajścia w więzieniu miejscowym — pisze „Kur. Lit.” — do Wilna przybył naczelnik głównego zarządu więziennego Chrulew. Zbiegły więzień, Dąbrowski, nie został jeszcze schwytany. Dla schwytania zbiega wysłano pogoń zbrojną, przymem użyto specjalnie w tym celu tresowanych psów.

Zwłoki zabitych więźniów pochowano w nocy. O nowej ucieczce zakomunikowano administracyi wileńskiej. Oto w lecznicy psychiatrycznej w Wilejce, ułokowano dwóch więźniów, Newskiego i Szekałajtisa, w celu poddania ich badaniom.

W nocy więźniom udało się wymknąć nieopstrzeżenie z lecznicy, wsiąść do pociągu, podążające do Wilna, i umknąć. Zarządzono energiczne poszukiwania.

Z CESARSTWA.

Echa śmierci Kruszewana. Na najpoddającym raporcie ministra spraw wewnętrznych o uczuciach wiernopoddanych, wyrażonych przez oddział besarabski związku „narodu rosyjskiego”

w telegramach z powodu śmierci redaktora „Druha” Kruszewana, Najjaśniejszy Cesarz raczył napisać własnoręcznie:

„Bardzo ubolewam z powodu śmierci Kruszewana. Dziękuję za wyrażone uczucia”.

Ostatnia poczta.

— Wice-ministrem handlu mianowany został Miller, agent tego ministerjum w Berlinie.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby posłów, Jaurès przedstawił z mównicy sprawę Hartinga, żądając, aby rząd nie tolerował nadal działalności policji państw cudzoziemskich we Francji. Prezes ministrów, Clemenceau, obiecał przedsięwziąć środki odpowiednie w tym kierunku.

— „Nordd. Allg. Ztg.” poświęciła opisowi działalności kanclerskiej ks. Bülowa długi artykuł. Dziennik ten pisze, że oprócz utrzymania trójprzymierza, Bülow starał się przedewszystkiem o przywrócenie dobrych stosunków z Rosją. Ze celu tego dopił, dowodzi przebieg spotkań obu Monarchów.

— Cesarz Wilhelm wyruszy w piątek na jachcie „Hohezzollern” w dorożną podróż na północ.

— Sledztwo w sprawie rewolucjonistów rosyjskich, którzy niedawno w Sztokholmie zamordowali generała Beckmana, zakończono. Rewolucjonistów aresztowano. Raport śledczy stwierdza, że był uplanowany zamach na jednego z monarchów.

— Zapowiadają znaczne zmiany w gabinecie tureckim. Stanowiska ministrów spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych są zachwiane.

— Do Reutersa donoszą z Teheranu: Po bitwie, która trwała bez przerwy przez całą noc, nacjonalistom udało się zająć w bezpośrednim sąsiedztwie domu Lachowa ogród, której to pozycyi zagraża ogień karabinowy i artyleryjski kozaków. Sepechdar i Sudar Asael zwrócili się do pełnomocników rosyjskiego i angielskiego w Gulaku z następującym orędziem: „Mimo to, że nad domem Lachowa powiewa flaga rosyjska, nacjonalisci będą musieli strzelać do tego domu, gdyż w nim obwarowali się kozacy”. Donoszą, że wojsko szacha usiłuje dostać się do Teheranu od strony północnej.

— „Riecz” dowiaduje się, iż przywrócenia wileńskiego generał-gubernatorstwa zaniechano.

— Do „Nowoje Wremia” telegrafują z Konstantynopola: w Jemenie zjawił się jakiś samozwańczy prorok, który w imieniu Mahometa nazywał się Kalifem i zebrał około 4,000 stronników.

Cała prasa turecka domaga się, ażeby Turcja odrzuciła notę państw europejskich w sprawie kretańskiej. Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu nie doszła do konkretnych uchwał w tej sprawie. Część ministrów podała się do dymisji. Ludność turecka jest wielce wzburzona i domaga się wojny. Z Macedonii donoszą o pośpiesznych przygotowaniach do wojny.

— Zjazd studentów ukraińców we Lwowie zakończony. Uchwalono na nim żądać usunięcia nauki religii ze wszystkich szkół, zwinięcia wydziału teologicznego w uniwersytecie, rozdzielenia Kościoła od państwa. Dalej uchwalono żądać: równouprawnienia narodu ukraińskiego i jego języka w szkolnictwie, otwarcia ukraińskich szkół średnich i ludowych w całej Galicyi. Boykotowania szkoły polskiej nie uchwalono. Postanowione także żądać równouprawnienia kobiet, zwłaszcza w szkolnictwie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 lipca. (P.) Dziś, o godzinie 4 po poł., raczyli przybyć do Peterhofu Ich Cesarzskie Mości, oraz król Fryderyk duński z królową Ludwiką i księżniczkami Tyrą i Dagmarą. Dostojni goście przybyli na jachcie królewskiej „Danebrog,” eskortowanym przez krążownik „Geyser.” Spotkanie nastąpiło w przystani kronstadtzkiej, gdzie Najjaśniejsi Państwo raczyli oczekiwać gości na jachcie Cesarskim „Aleksandrya.”

Petersburg, 15 lipca. (P.) Wicegubernatora

warszawskiego, Papudogło, mianowano gubernatorem Iomżynskim, wicegubernatora mińskiego, Szydłowskiego, — spełniającym obowiązki gubernatora jenisejskiego.

Petersburg, 15 lipca. (P.) Na członków rady państwa wybrano Krestownikowa i Jasiunuskiego od kupiectwa, Tirazjewa i Tripolitowa od przemysłowców.

Petersburg, 15 lipca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholera 120 osób, a zmarły 43. W szpitalach znajduje się 843 chorych na cholera.

Elizawetgrad, 15 lipca. (P.) O 9 wiorst od miasta napadnięto i ograbiono furgon pocztowy. Napastnicy zabili pocztownika i strażnika, zranili wóźnicę i drugiego strażnika. Zrabowano 700 rb. w srebrze, ocalało zaś 11.000 rb. w złocie.

Tyflis, 15 lipca. (P.) Rada namiestnictwa pozwoliła zarządowi m. Baku zaciągnąć pożyczkę w sumie 27 milionów rubli na potrzeby miasta, a zwłaszcza na budowę wodociągów.

Londyn, 15 lipca. (P.) Agencji Reutera donoszą z Teheranu, że walka wczorajsza trwała właściwie dzień cały. Kozacy perscy nie zaprzestawali ognia działowego. Pewna liczba szrapneli trafiła w domy europejczyków, znajdujące się na ulicy w pobliżu misji angielskiej, prawdopodobnie dlatego, że ulica ta zajęta jest przez rewolucjonistów, strzelających z dachów. Wojsko szacha ostrzeliwało gmach parlamentu i przycyła rewolucjonistów, położone za miastem. Przedstawiciele Rosji i Anglii namawiali szacha, aby porozumiał się z nacjonalistami, lecz szach odmówił. Sekretarz misji rosyjskiej zjawiał się o zachodzie słońca w gmachu parlamentu, dla rozmówienia się z Sepechdarem i Sesdarem Asadem w sprawie pułkownika Lachowa i kozaków perskich, żądając dla nich gwarancji, gdyby się poddali. Rewolucyoniści odpowiedzieli, że jak tylko oficerzy kozacy broń złożą, to będą mieli prawo powrócić do domów swoich lub zostać w koszarach, jako osoby neutralne, kozacy zaś będą mogli służyć w szeregach konstytucyjnych i być bezpieczni, gwarantowana jest bowiem nietykalność osobista wszystkich i każdego z osobna.

Berlin, 15 lipca. (P.) Z Teheranu donoszą: Duchowieństwo mahometańskie Iranu wzywa ludność do wojny świętej z rosyjanami i do bojkotowania towarów rosyjskich.

Zagrzeb, 15 lipca. (P.) W dalszym ciągu zeznań swoich Nasticz oświadczył, że działalność rewolucyjna założonego w 1902 roku, a niewinnego pozornie klubu „Południe słowiańskie” rozpoczęła się w r. 1903, z chwilą wstąpienia na tron króla Piotra. Król marzył o połączeniu wszystkich słowian południowych. Dla propagandy tej myśli skupczyła serbska uchwalila 1 1/2 miliona dyarów.

Teheran, 15 lipca. (P.) Wczoraj z rozkazu szacha, o godz. 7 zrana, rozpoczęto ogień działowy do miasta w celu zniszczenia gmachu medżyli i otwarcia dostępu do miasta. Przedstawiciele państw zagranicznych zwrócili się do sprawującego interesy rosyjskie i do posta angielskiego z prośbą o wpłynięcie na szacha, aby zgodził się na zawieszenie broni dla umożliwienia cudzoziemcom opuszczenia miasta. Szach odmówił, oświadczając, że ma prawo bronić się, skoro na niego i na dom jego napadają rozbójnicy i że da rozkaz zaprzestania ognia tylko wówczas, gdy napastnicy broń złożą.

W mieście walka trwała przez cały dzień. Strzały rewolucjonistów skierowane były głównie do koszar brygady kozaków szacha. Artylerja szacha wystrzeliła przeszło 200 pocisków, nie wyrządzając jednak miastu szkód poważnych. Piechota szacha, usiłująca zdobyć gmach medżyli, rozprzerzła się, zarzucona bombami przez rewolucjonistów.

Komunikacja pomiędzy miastem a rezydencjami letnimi posłów jest nadzwyczaj utrudniona. Ani telegraf, ani też telefony nie działają. Wczoraj, o godz. 7, otrzymano wiadomość, że szach ogłosił zawieszenie broni i cofnął wojska swe do Saltanabadu. Podczas strzelaniny kule błędne tafiały w gmach misji rosyjskiej i banku, nikt jednak z rosyjan i innych europejczyków nie odniósł szkody.

Tabrys, 15 lipca. (P.) W endżumencie otrzymano pogłoskę, szerzoną przez fidajów, jakoby rewolucyoniści zniszczyli rezydencję szacha w Saltanabadzie i jakoby szach schronił się w misji rosyjskiej. Fanatycy wygłaszają w meczetach

i bazarach mowy obelżywe dla Rosji, oraz wzywają ludność do broni. W mieście prowadzona jest agitacja, aby ogłosić Sattara-chana generał-gubernatorem Aserbejdżanu. Wicegubernator rządowy, Idżial ul mulk, podał się do dymisji.

D Z I E N N E.

Petersburg, 16 lipca. (P.) Przy zbliżaniu się łodzi parowej Ich Cesarskich Mości do jachtu „Danebrog” na przednim maszcie obok sztandaru królewskiego wywieszono sztandar Jego Cesarskiej Mości. „Danebrog” i krążownik „Geizer”, jachty „Sztandar” i „Gwiazda północna” wymieniły salwy powitalne. Najjaśniejszy Cesarz, w mundurze ekwipażu gwardyi z orderem Słońca białego na wstędze duńskiej, wszedł na schody.

Jego Cesarską Mość powitali: król duński w mundurze sumskiego pułku huzarów, którego jest szefem, królowa i księżniczki. Powitanie było jak najserdeczniejsze. Po upływie pewnego czasu Najjaśniejszy Cesarz, król, królowa, księżniczki i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz z towarzyszącymi im osobami odjechali do jachtu „Aleksandra”, gdzie na głównym maszcie rozwinięto sztandar króla duńskiego.

Rozległy się salwy i okrzyki „hura”. Ukoronowanych gości powitali Najjaśniejsze Cesarzowe, Królowa Helenów, Wielcy Książęta i Księżniczki. Po serdecznych rodzinnych powitaniach i wzajemnym przedstawieniu swit „Aleksandra” popłynęła do Peterhofu. W tym czasie na przystani w Peterhofie zbierać się zaczęli Najdostojniejsze Osoby i dygnitarze. Przybyli Wielcy Książęta: Cyryl Włodzimierzowicz z małżonką, Andrzej Włodzimierzowicz, Dymitr Pawłowicz, Mikołaj Mikołajewicz, Mikołaj Michałowicz, Książę Aleksander Oldenburski, Wielka Księżna Anastazyja Milca Mikołajówna, księżniczka Wiktoryja Battenberska. Na przystani wystawiono wartę honorową, na której prawem skrzydła stał Najdostojniejszy Głównodowodzący wojskami, na tamie zaś wiodącej od przystani stali szpalerami szeregowcy i oficerowie własnego Jego Cesarskiej Mości zbiorowego pułku piechoty. O godzinie 4 kanonada salutująca z okrętów przystani peterhofskiej zawiadomiła o zbliżaniu jachtu „Aleksandra”. O godzinie 4 m. 35 po południu Ich Cesarskie Mości i Najdostojniejsi Goście wysiedli na ląd, powitali się ze spotykającymi Ich Członkami Rodziny Cesarskiej, Król Duński i Najjaśniejszy Cesarz przy dźwiękach hymnu duńskiego raczyli przejść przed frontem warty honorowej, poczem Dostojny Gość witał wartę i przyjął ordynansów. Następnie w ekwipażach Najjaśniejszy Cesarz z Królem, Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna z Królową Helenów i Księżniczkami, tudzież Wielcy Książęta i Księżniczki odjechali z przystani w powozach.

Stojące po drodze wojska i zebrana w dolnym ogrodzie peterhofska publiczność witali Najdostojniejszych Gości i Rodzinę Cesarską okrzykami „hura”. Ich Cesarskie Mości i Wysockości odprowadzili Najdostojniejszych Gości do przygotowanych dla nich lokali, gdzie po spędzeniu pewnego czasu Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna, pożegnawszy się z Najdostojniejszymi Gośćmi odjechali do willi „Aleksandra”. O godz. 6 odjechała i Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorówna z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem.

Następnie Król i Królowa duńscy złożyli wizyty Najjaśniejszemu Cesarzowi, Najjaśniejszemu Cesarzowemu, Wielkim Książętom i Księżniczkom. O godz. 8 wieczorem u Ich Cesarskich Mości odbył się obiad familijny, na którym byli obecni Najdostojniejsi Goście duńscy.

Dzisiaj Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorówna i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz raczyli przejechać z Gatezyny na letnie mieszkanie do nowego Peterhofu.

Londyn, 16 lipca. (P.) Izba gmin. Grey, odpowiadając na pytania w przedmiocie ostatnich wypadków w Teheranie, oświadczył, że z wyjątkiem ograbienia domu brytańskiego i nieznacznego uszkodzenia różnych domów przez ogień karabinowy, cudzoziemcy i ich majątek do tego czasu nie ucierpieli. Według słów Greya, wśród cudzoziemców w Teheranie prawda panował niepokój, lecz dotychczas przedstawiciele Rosji i Anglii nie potrzebowali stosować szczególnych środków bezpieczeństwa. Wojskom rosyjskim nie dano rozkazu wyruszyć na Teheran, chociaż znajdują się w pełnej gotowości w Kazwinie.

W zakończeniu Grey dodał, że położenie w Szyrazie budzi obawy i wydano już rozkaz, by niewielki oddział brytański był gotów wyruszyć z Busziru dla wzmocnienia straży konsularnej w Szyrazie na wypadek konieczności obrony konsulatu brytańskiego, cudzoziemców i ich mienia. Należy spodziewać się—zakńczył Grey—że w wójającej Persji partye opracują teraz ugodę, która zastosowanie środków wyjątkowych uczyni zbytecznym.

Kolonia, 16 lipca. (P.) Do „Kölnische Zeitung” donoszą z Teheranu: Dnia 14 b. m. około godziny 7-ej wieczorem 200 bahtiarów, przybyłych z Saltanabadu, wtargnęło do miasta i wykonało atak na medżilis, który ostrzeliwali z dział ze wzgórz położonych na północ Teheranu. Pozostający na służbie u szacha ochotnicy rozpoczęli grabić domy ormiańskie. Na flagi cudzoziemskie już nie zwracają uwagi. Zrabowano również niektóre domy cudzoziemców. Wczoraj usiłowano wysadzić w powietrze dom Lachowa i koszarę kozaków. Szkole niemieckiej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Paryż, 16 lipca. (P.) Izba deputowanych. Przy obradach z powodu interpelacji o polityce ogólnej Jaurès zwrócił uwagę na sprawę Landesen-Hartinga i oświadczył o jego ucieczce a zarazem, że socjaliści na dowód słuszności wytoczonych przeciw Hartingowi oskarżeń zażądają od rządu zastosowania najbardziej stanowczych środków w celu zapobieżenia podobnym faktom we Francji. Clemenceau odpowiedział, że to już zrobiono. Na dalsze zapytanie Jaurès, czy cudzoziemska policja tajna we Francji już nie istnieje, Clemenceau potwierdzająco skłonił głowę. Wówczas Jaurès oświadczył, że socjaliści przedstawiają wniosek, aby izba deputowanych przez głosowanie zatwierdziła oświadczenie prezesa ministrów. W końcu posiedzenia większością 448 głosów przeciw 18 przyjęto formułę przejścia do porządku dziennego i potwierdzającą postanowienie przystąpienia do reformy wyborczej bezwzględnie po wznowieniu posiedzenia w październiku. Dalej większością 245 głosów przeciw 20 przyjęto formułę zatwierdzającą oświadczenie rządu o stanowczym zamiarze urzeczywistnienia przy poparciu większości republikańskiej programu demokratycznych reform socjalnych i postanowiono zapobiedz działalności cudzoziemskich urzędników policyjnych we Francji.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Panu S. Wałkowiowski. Zuchce Sz. Pan przeczytać odpowiedź, jaką dałismy we wczorajszym numerze „Rozwoju” p. Zanik pokojonemu. Nie rozumiemy, jaką niejasność upatruje Sz. Pan w przepisie o handlu w niedziele i święta, który głosi: „Handel produktami spożywczymi, tudzież w składach win i we wszystkich zakładach handlujących produktami spożywczymi od godziny 1 do 6 po poł.”

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 16 lipca.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,42	—	—
4% Renta Państwowa	84,60	83,60	—
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	100,00	99,00	—
5% Premiiówki I-ej emisji	409	399	—
5% „ „ II-ej „ „	301	291	—
5% „ „ Szlacheckie	269	259	266
4 1/2% Listy Ziemiańskie Król. Polsk.	93,50	92,60	93,10
4% „ „	—	—	87,60
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,40	94,60	94,95
4 1/2% „ „	89,60	88,70	89,35
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Pułkowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	497 1/2
„ Starachowica	—	—	139 3/4
Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/VII 1 pp.	743.9	+20.4	54	Pd Z 1	Z dnia 15/VII Temperatura max.+20.5° C.
15/VII 9 w.	743.4	+17.2	82	Z 0	Temperatura min.+13.8° C.
16/VII 7 r.	743.7	+15.4	90	Pd Z 3	Opadu 0.0

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa uznania za skuteczność mego **Mydła „Zdrowia“** przeciw krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, wągom, spierzchnięciu etc., składam podziękowanie, polecając jednocześnie **nowy artykuł o niebywałych zaletach „WŁOSOL“, krem do mycia głowy,**

który daje włos pełny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU“ wśród najszerzych warstw, postanowiłem dostarczać w ciągu 4-ch miesięcy próbne słoiki **po cenie kosztu. ZADAC WSZĘDZIE po 23 kop.**

Wiktor Askanas Warszawa, Sienna 8, tel. 170-94
Marszałkowska 139.
Sprzedaż hurtowa w Łodzi: **W. Szayerowicz i S-ka.**

Sanatorium „QUO VADIS“ w Kissingen.
Zakład dyetetyczno-fizyk. wodo- Dr. J. Maciejewskiego Ludwigsstrasse
lecniczy, otwarty od 15/IV—31/X. № 16. Bawaria.
dla chorób wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Najnowsze urządzenia dla balneo-hydro- i elektroterapii, leczenie światłem i masażem. Urządzenie nowoczesne, służba polska. Kuchnia dyetetyczna (także dla moich pacjentów, mieszkających poza zakładem). Pokój z całkowitem utrzymaniem od 4—6 rb. dziennie, włącznie leczenia i zabiegów lekarskich od 7 rb. i wyżej. Na życzenie prospekt. 1025

Dla letników

Masło świeże solone do butelek wytrzymałe na upał w specjalnie starannem opakowaniu

poleca 1186

Skład Masła

ulica Piotrkowska № 117.

ANGIELSKIEGO można najgruntowniej najprędzej i najtaniej

Instytut języków nowożytnych
Dr. KUMMERA nauczy się u rodowitego **Anglika!**

Południowa 3 (Piotrkowska 16). 1371

Zatw. przez Min. Spr. Wewn. Szkoła Akuszeryjna D^{ca} Rejsa

w Warszawie, Foksal № 13, tel. 3592. — Zapis uczucie codziennie od 11-ej do 1-oj. Początek wykładów 1/14 lipca 1909 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakł. położn. przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości. 1097—10—5

Chcecie się ubawić??

Przyjeżdżajcie do Rudy Pabianickiej w niedzielę 18 b. m., o godz. 2 po poł. na

„Zabawę Leśną“ 1359

którą urządza Tow. śpiewacze „Lira“. Podczas zabawy przygrywać będzie wspólna orkiestra i wieczorem las oryginalnie oświetlony. Program zabawy na miejscu. Polankę, na której będzie zabawa, wskażą członkowie T-wa, dyżurujący przy stacji tramwajowej w Rudzie. Bufet dobrze zaopatrzone i cukiernia na miejscu. Powrót zapewniony tramwajami. W razie niepogody zabawa będzie odłożoną do przyszłej niedzieli.

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na zasadzie aktu rejentalnego z dn. 30 czerwca r. b., inkasa wszelkich należności, przypadających dotychczasowemu Łódzkiemu Towarzystwu Gazowemu od pryw. PP. Konsumentów, jako też i ich kaucyje przeszły pod Zarząd niżej podpisanego „Konsorcjum“.

Komunikując o powyższem, prosimy, wobec przysługującego nam prawa do pobierania nadal kaucyj na zabezpieczenie należności, przypadających dla gazowni, albo o pozostawienie swych kaucyj w gazowni bez żadnych zmian, albo o wymienienie starych kwitów kaucyjnych na nowe, co da się łatwo skutecznie przy podpisywaniu nowych kontraktów.

Konsorcjum Zakładów Gazowych Łódzkich

K. Arkuszewski, E. Leonhardt,
D. Lande, F. Meyerhoff, S. Richter.

!!BACZNOŚĆ!!

Powszechnie w Królestwie, Cesarstwie i innych państwach z niezwykle powodzeniem używane, jako najlepszy i najtańszy środek do prania bielizny: **MYDŁO NAFCIANE D-ra Golowajga** spowodowało różnych naśladowców pod tem godłem sprzedawać marne wyroby, nie zawierające prawie nafty, a bardzo szkodliwie wskutek nadmiaru gryzących substancyj, na bieliznę działających.

Ażoby zabezpieczyć publiczność przed kupnem towaru złego, dla bielizny szkodliwego, fabryka zaopatruje obecnie każdy kawałek mydła w markę fabryczną „Słonia“, a opakowanie w podpis wynalazcy czerwonym atramentem.

Łódzka fabryka mydła nafcianego
Łódź-Radogoszcz, Zgierska 158.

1367

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie Selfaktor-Majstrów gub. Piotrkowskiej.

Niniejszem podajemy do wiadomości pp. członków, iż ustawa została opracowana i jest do przejrzania w lokalu z powodu tego

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

odbędzie się w sobotę, dnia 24 lipca 1909 r., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu własnym (Mikolajewska № 91), a nie dnia 17 b. m., jak brzmią zaproszenia.

1369

Zarząd.

Sowite

wynagrodzenie

otrzyma ten, kto zwróci zaginioną papugę, lub wskaże, gdzie się takowa znajduje. Ul. Główna № 26. m. 12 1342—3—3

FURMANA, który dobrze zna miasto Łódź, umiejącego czytać i pisać cokolwiek i pomocnika furmana do lat 20, poszukuje zarządystylarnia B. Techoopa w Zdunskiej, Woli, gub. kaliskiej. Wiadomość w Eksped. „Łódzkiej Zeitung“, Piotrkowska 90. 1353.3

Szkoła Prywatna 2-kl. Jana Mikołajtysa

z dn. 14 lipca zostaje przeniesiona na **Widzewską 106.**

Lekcje wakacyjne przygotowane są prowadzone bez przerwy; dla młodszych zamożnych specjalne **poobiednie wykłady.** 1253—3—3

Potrzebny do fabryki zdolny

kowal

obeznany także z robotami fabrycznymi. Wiadomość: ul. Nowo-Spacerowa № 58, od g. 9-oj do 10 rano. 1351—3—2

Dobrze utrzymane

Mieble

salonowe tanio do sprzedania. Tamże żelazne łóżko, komoda etc. Adres w „Rozwoju“. 1341-3-3

Ostrzeżenie.

Zarząd Łódzkich Gazowni

niniejszem ostrzega Szan. Publiczność przed oddawaniem robót gazowo-instalacyjnych osobom, nie zaopatrzonym w dot. pozwolenie ze strony władzy miejskiej.

Roboty, wykonane przez osoby do tego nieupoważnione, nie tylko, że narażają Szan. Publiczność na straty materialne, gdyż nie będą przyjęte przez Zarząd Gazowni, ale, z powodu nieprawidłowego wykonania, mogą być przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak: otrucie, eksplozji i t. p.

Dotychczas tylko Zarząd Gazowni ma wyłączne prawo do wykonywania wszelkich robót instalacyjnych.

1315